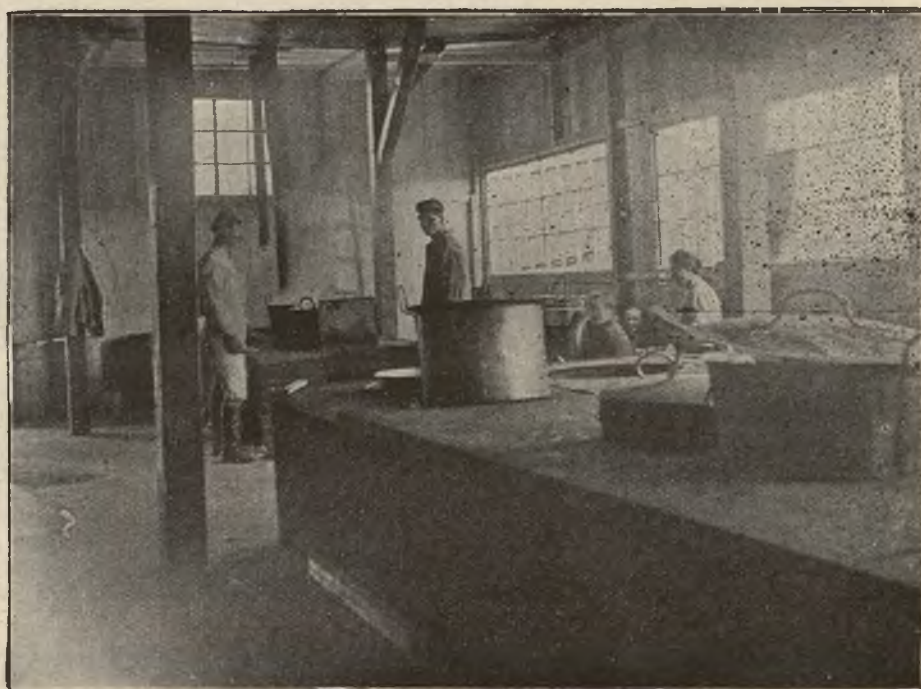


Tula- nie się po obcych szpitalach dla młodzieży polskiej należało do jednej z najprzykrzejszych stron ich życia legionowego. Próbowano zaradzić złemu już ubiegłej jesieni, kiedy w czasie pobytu Departamentu Wojskowego N. K. N. na Śląsku, starano się na

zezwoleń i wydatnem poparciem materyalnem austriackiego rządu, mającego zrozumienie dla znaczenia tych odrębnych instytucji legionowych.

I tak w ziemi piotrkowskiej, w Kamińsku, powstaje olbrzymi Dom dla ozdrowieńców Legionów polskich. Zasluga w tem w wielkiej mierze majora

wieńców legionowych, urządzony według najnowszych wymogów, na wzór wielkich sanatoryjów. Przebudowę i urządzenie całe przeprowadzono pod kierunkiem inż. por. Jana Słuszkiewicza, którego nazwisko po raz drugi zapisuje się pięknym czynem na kartach historii legionowej. Do zasługi o czysto



Dom dla Legionistów-ozdrowieńców w Kamińsku:

Sala ogólna dla szeregowców. Na froncie por. Słuszkiewicz, twórca planów i wykonania.

Kuchnia.

gościnnej ziemi śląskiej w przepięknej, malowniczej okolicy Jabłonkowa stworzyć pierwsze legionowe szpitale i domy zdrowia. Jak w Wędryni, Łomnicy, Szyglach, Piaskach. Później te same próby wznowiono w Kętach i okolicy. Obecnie sprawa ta weszła w nowe, nadzwyczaj korzystne stadyum. Oto na ziemi Królestwa Polskiego, tej, o którą młodzież legionowa przede wszystkim walczy i walczyć pragnie, powstają pierwsze wielkie, urządzone z dużym nakładem pracy i pieniędzy, zakłady lecznicze, szpitale i domy zdrowia. Dodajmy, że dzieje się to za

Wojciecha Rogalskiego, szefa sanitarnego Legionów. Rozumiał on dobrze potrzebę takiej instytucji, a dbając o zdrowie walczącej młodzieży, zabiegał na wszystkie strony, by do skutku doprowadzić swój zamiar. Uzyskawszy wreszcie pozwolenie, na miejsce wybrał Kamińsk, którego położenie ze względów zdrowotnych najwięcej temu celowi odpowiadało. Dokoła lasy sosnowe, piaski, wspaniała insolacja czynią z Kamińska prawdziwe miejsce lecznicze. W miejsce przebudowanej fabryki giętych mebli „Wojciechów“, powstaje wspaniały, Dom dla ozdrowieńców

wojskowem znaczeniu zbudowania słynnej „Drogi Legionów“ wśród gór karpackich, dołączył czyn kultury społeczno-wojskowej.

Cała budowa obejmuje duży zakrój, wynosi 500 m<sup>2</sup> powierzchni zabudowanej. Wewnątrz 4 olbrzymie sale, po 120—200 łóżek. Dużo w nich wolnej przestrzeni dla swobodnego ruchu, stoły, ławki, dla każdego kuracjusza przeznaczone miejsca. Sale wysokie 4—7 m, w górze oszklone, światła i powietrza podstatkiem. Przestronność tych sal wywiera nadzwyczaj korzystne wrażenie, zapewnia ich



Dom dla Legionistów-ozdrowieńców w Kamińsku: 1) dr Rudzki, 2) dr. Szantruczek, 3) dr. Szymanowski, 4) komendant san. Łakociński, 5) dr. Witoszyńska.